



Sygn. akt V CSK 266/06

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Dariusz Zawistowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Maria Grzelka

SSN Kazimierz Zawada

Protokolant Ewa Zawisza

w sprawie z powództwa A. F., M. F. i . F.
przeciwko U. Towarzystwu Ubezpieczeń S.A. w Ł. i Związkowi Harcerstwa Polskiego
Główna Kwatera w Warszawie
o zapłatę,
po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 17 listopada 2006 r.,
skargi kasacyjnej strony pozwanej Związku Harcerstwa Polskiego Główna Kwatera
w Warszawie
od wyroku Sądu Apelacyjnego [...]
z dnia 9 marca 2006 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok w pkt I, II w części, w której uwzględniono
nim powództwo w stosunku do Związku Harcerstwa Polskiego oraz
oddalono apelację tego pozwanego, a także w pkt III i w tym zakresie
przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu
pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania
kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy w J. wyrokiem z dnia 13 lipca 2005 r. zasądził in solidum od Związku Harcerstwa Polskiego i U. Towarzystwa Ubezpieczeń SA na rzecz powoda A. F. kwotę 50 000 zł. z odsetkami ustawowymi od 13.07.2005 r., a od Związku Harcerstwa Polskiego dalsze 250 000 zł oraz rentę w wysokości 400 zł miesięcznie, poczynając od 1.10.2001 r. Nadto zasądził od tego pozwanego na rzecz powodów M. i J. F. 58 572,50 zł. z odsetkami ustawowymi od dnia 4.10.2004 r., a dalej idące powództwa oddalił.

Sąd ten ustalił, że powód A. F. w dniu 19 maja 2000 r. brał udział w zbiórce harcerskiej. Harcerze podzieleni na dwie grupy mieli za zadanie wykonywanie siatki azymutów w terenie, przy wykorzystaniu busoli. Opiekę nad nimi sprawowało dwóch instruktorów. Powód miał wówczas 15 lat i należał do grupy starszych harcerzy. Podczas wykonywania ćwiczeń w zalesionym terenie instruktorzy pozostali na polanie w odległości 150-200 m. Nie mieli wówczas kontaktu wzrokowego z harcerzami. W pewnym momencie powód postanowił wejść na drzewo. Zadanie które otrzymali harcerze nie wymagało tego typu czynności. Będąc na wysokości ok. 3,5 m nad ziemią poślizgnął się i spadł głową w dół. Wezwane pogotowie przybyło po ok. 5 minutach. Po ok. 25 minutach powód znalazł się w szpitalu, a następnie został przewieziony do Akademii Medycznej gdzie poddano go operacji. Mimo zastosowanego leczenia powód nie odzyskał czucia w obrębie kończyn dolnych. Powód w związku ze skutkami wypadku jeszcze wielokrotnie przebywał na leczeniu w szpitalu. Przez cały czas towarzyszyła mu matka. W szpitalach odwiedzał go również ojciec. W końcu 2000 r. rodzice powoda wyjechali do Niemiec na konsultacje do klinik zajmujących się leczeniem ciężkich urazów kręgosłupa. Ich wydatki z tym związane wyniosły łącznie 3 343,30 zł. Zakupili również powodowi niezbędny sprzęt rehabilitacyjny. Nadto byli zmuszeni uzyskać większe mieszkanie i przystosować je na potrzeby powoda.

Powód na skutek wypadku doznał złamania 7, 8 i 9 kręgu kręgosłupa w odcinku piersiowym. Leczenie przyniosło znaczną poprawę jego stanu zdrowia, ale nie doprowadziło do przywrócenia mu pełnej sprawności ruchowej. Powód ma znacznie ograniczoną zdolność do samodzielnej egzystencji i wymaga stałej, długotrwałej opieki i pomocy osób innych.

Przy tak poczynionych ustaleniach faktycznych Sąd I instancji uznał, że zachodzą podstawy do odpowiedzialności ZHP w oparciu o treść art. 415 k.c., gdyż instruktorzy sprawujący opiekę na harcerzami nie dołożyli wymaganej staranności. Biorąc pod uwagę okoliczności zdarzenia, w którym powód doznał szkody oraz jego skutki Sąd Okręgowy

uznał, że stosownym zadośćuczynieniem dla powoda będzie żądana przez niego kwota 300000 zł., a należna powodowi renta powinna wynosić 400 zł miesięcznie. Sąd pierwszej instancji uznał również za zasadne żądanie rodziców powoda dotyczące odszkodowania za wydatki poniesione w związku z chorobą powoda i zasądził na ich rzecz z tego tytułu 58572,50 zł. Odpowiedzialność Towarzystwa Ubezpieczeń U. została ograniczona do kwoty 50 000 zł., w związku z warunkami umowy łączącej jej poprzednika prawnego ZUiR POLONIA i ZHP.

Sąd Apelacyjny po rozpoznaniu apelacji powoda A. F. oraz apelacji strony pozwanej ZHP zmienił zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego w J. w ten sposób, że odsetki od zasądzonego na rzecz powoda zadośćuczynienia zasądził z wcześniejszą datą, obniżając to zadośćuczynienie do wysokości 240 000 zł., oddalił w całości powództwo M. F. i J. F., a termin płatności renty na rzecz powoda ustalił od dnia 1.10.2004 r.

Sąd drugiej instancji uznał, że powodowie M. F. i J. F. nie posiadali legitymacji czynnej do dochodzenia odszkodowania na swoją rzecz i ich powództwo należało oddalić. Przyjmując, że odpowiedzialność ZHP wynika z przepisu art. 430 k.c. Sąd Apelacyjny uznał, że powód A. F. przyczynił się swoim zachowaniem do powstania szkody i obniżył z tego powodu zasądzone na jego rzecz zadośćuczynienie o 20%. Sąd ten przyjął również, że powód nie wykazał należycie podwyższonych kosztów utrzymania oraz kosztów leczenia w okresie poprzedzającym rozpoczęcie studiów, co uzasadniało zasądzenie na jego rzecz renty od tej daty, tj. od 1.10.2004 r. Sąd drugiej instancji nie podzielił natomiast zarzutu apelacji strony pozwanej, że roszczenie powoda uległo przedawnieniu oraz zarzutu braku winy instruktorów przy sprawowaniu opieki nad grupą harcerzy. W zakresie apelacji powoda uzasadniony był zarzut naruszenia art. 481 k.c. w wyniku zasądzenia odsetek od kwoty zadośćuczynienia od dnia wyrokowania, skoro w dacie żądania skierowanego do pozwanych istniał stan uzasadniający ustalenie zadośćuczynienia w zasądzonej na rzecz powoda wysokości.

Skarga kasacyjna strony pozwanej Związku Harcerstwa Polskiego została oparta o podstawę naruszenia prawa materialnego (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.). W jej ramach skarżąca zarzuciła obrazę art. 5 k.c., art. 442 § 1 k.c., art. 481 § 1 k.c., art. 430 k.c. i art. 362 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie oraz art. 445 § 1 k.c. w wyniku jego błędnej wykładni. W oparciu o te zarzuty wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku w części, w której uwzględniono nim powództwo i jego zmianę poprzez oddalenie powodowa w całości, ewentualnie oddalenie powództwa ponad kwotę 75000 zł., bądź uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Odnosząc się na wstępie do zarzutu przedawnienia podniesionego przez stronę pozwaną, należy podzielić zarzut naruszenia art. 442 § 1 k.p.c. w wyniku przyjęcia przez Sąd drugiej instancji, że powód dowiedział się o szkodzie w październiku 2001 r., kiedy zakończył się nie przynoszący efektu proces leczenia szpitalnego powoda. W skardze kasacyjnej trafnie podniesiono, że skutki wypadku, któremu uległ powód ujawniły się wcześniej, a o świadomości szkody po stronie powoda świadczy wyraźnie fakt, że powód w dniu 10 września 2000 r. zgłosił żądanie zapłaty 150 000 zł tytułem zadośćuczynienia. W tym czasie powód miał już zatem rozeznanie co do skutków wypadku. Biorąc pod uwagę, że powód w dniu 6.09.2004 r. wystąpił o wezwanie ZHP do udziału w sprawie w charakterze pozwanego, roszczenie odszkodowawcze na gruncie art. 442 § 1 k.c. uległo przedawnieniu. Usprawiedliwiona była jednak ocena Sądu Apelacyjnego, że podniesienie zarzutu przedawnienia, przy uwzględnieniu okoliczności w jakich do niego doszło, w świetle art. 5 k.c., nie mogło odnieść skutku. Powód nie mając świadomości, że zakład ubezpieczeń odpowiada jedynie do kwoty 50 000 zł, z tego właśnie powodu roszczenie odszkodowawcze przeciwko ZHP wniósł w późniejszym terminie. W tym zakresie nie można powodowi zarzucić poważniejszych zaniedbań w sytuacji, gdy jego uwaga oraz uwaga jego rodziców była skoncentrowana na procesie leczenia i rehabilitacji. Należało także uwzględnić, że powód był osobą małoletnią, zdaną przy dochodzeniu odszkodowania na postępowanie swoich rodziców. Nadto okres opóźnienia w dochodzeniu odszkodowania nie był znaczny, a skutki wypadku uzasadniające dochodzenie przez powoda odszkodowania są dla niego szczególnie dotkliwe. Z tych przyczyn zarzut naruszenia art. 5 k.c. w wyniku jego niewłaściwego zastosowania był niezasadniony.

Niezasadniony był również zarzut naruszenia art. 481 § 1 k.c. w wyniku zasądzenia odsetek od zadośćuczynienia za okres wcześniejszy niż data wyrokowania. Nie sposób bowiem podzielić oceny, iż wyłącznie z dniem wydania wyroku zasądzającego zadośćuczynienie pozwany może pozostawać w opóźnieniu z jego zapłatą, gdyż sąd ustala wysokość zadośćuczynienia według stanu *rzeczy* istniejącego w chwili zamknięcia rozprawy. Wyrok zasądzający zadośćuczynienie nie ma charakteru orzeczenia kształtującego treść stosunku prawnego, czy orzeczenia waloryzującego wysokość należnego powodowi świadczenia. Jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, to dłużnik powinien spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu (art. 455 k.c.). W wypadku opóźnienia dłużnika wierzyciel jest uprawniony do odsetek od nieterminowo spełnionego świadczenia pieniężnego. Roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia co do zasady nie podlega odrębnym regułom

w zakresie terminu spełnienia świadczenia przez dłużnika. Jeżeli zatem strona pozwana została wezwana do zapłaty poprzez doręczenie jej odpisu pozwu, a jego żądanie było wówczas usprawiedliwione co do wysokości, co przyjął Sąd Apelacyjny, to brak jest podstaw do kwestionowania jego oceny, że strona powodowa pozostawała w opóźnieniu z zapłatą po upływie 14 dni od doręczenia jej odpisu pozwu.

Skarga kasacyjna była natomiast uzasadniona w części, w której dotyczyła ona zastosowania przez Sąd drugiej instancji art. 430 k.c. Sama ocena, że odpowiedzialność ZHP nie może opierać się o treść art. 415 k.c., który to przepis reguluje odpowiedzialność za czyny własne była ze strony Sądu uzasadniona. Trafna była również ocena, że istnienie przesłanki odpowiedzialności w postaci winy na gruncie art. 430 k.c. należy odnieść do zachowania instruktorów, którzy sprawowali opiekę nad grupą harcerzy, w której znajdował się powód. Sąd Apelacyjny uznając, że ich wina została należyście wykazana, podzielił ocenę Sądu Okręgowego, że nie zachowali oni należytej staranności i krytycyzmu podczas zlecenia zadań harcerzom i nadzorowania sposobu ich wykonania. Stwierdzenie o winie w wykonywaniu nadzoru nie zostało jednak oparte o dokonanie prawidłowej oceny powinności wynikających z sprawowania funkcji instruktora ZHP. Sąd nie wyjaśnił, jaki obiektywny wzorzec takiego postępowania byłby uzasadniony i na czym miałyby polegać odstępstwa od niego w postępowaniu opiekunów harcerzy w dniu, w którym powód uległ wypadkowi. Wymaga podkreślenia, że strona pozwana wyraźnie wносиła o wyjaśnienie jak powinno przebiegać prawidłowo prowadzenie zajęć z harcerzami i oferowała w tym zakresie dowody. Skoro Sąd drugiej instancji uznał je za nieistotne i dowodów tych nie przeprowadził, podobnie jak sąd pierwszej instancji, to nie zwalniało to Sądu od potrzeby dokonania własnej oceny w tym zakresie, której zabrakło. Należałoby przy jej dokonywaniu uwzględnić w szczególności charakter prowadzonych ćwiczeń i ocenić jakie niebezpieczeństwo stwarzały dla zdrowia ich uczestników i jakie wymogi bezpieczeństwa przy takich zajęciach powinny być zachowane oraz w jakim zakresie wymogi te były konkretnie realizowane. Przy takiej ocenie nie sposób jednocześnie pomijać takich okoliczności, jak miejsce odbywania ćwiczeń, wiek ich uczestników, stan wyszkolenia, stażu w harcerstwie, fachowość kadry instruktorskiej biorącej udział w zajęciach, sposób jej postępowania itp. Należałoby wziąć również pod uwagę cele szkolenia harcerzy, które uwzględniają zdobywanie samodzielności i umiejętności radzenia sobie w trudnych warunkach.

Nawet w procesie zwykłego kształcenia dzieci i młodzieży nie można zakładać, że nadzór ze strony wychowawców oznacza stały i nieprzerwany kontakt wychowawcy z podopiecznymi. W uzasadnieniu wyroku z dnia 8 kwietnia 1965 r. (I CR 25/65) Sąd

Najwyższy stwierdził, że obowiązek rozciągnięcia pieczy przez kierownictwo szkoły nad uczniami nie może być pojmowany tak szeroko, by każdej grupie uczniów, przez cały czas ich pobytu w szkole musiał towarzyszyć opiekujący

się nią nauczyciel. W szczególności nie można przyjąć istnienia takiego obowiązku wobec uczniów starszych, którzy w czasie kilkuletniego uczęszczania do szkoły powinni przyzwyczać się do regulaminu szkolnego i nauczyć się zasad dyscypliny obowiązującej ucznia, a to tym bardziej, jeżeli ze strony kierownictwa szkoły niejednokrotnie zwracano uczniom uwagę na niedopuszczalność zabawy, której inicjatorem był jeden z uczniów. Z kolei w uzasadnieniu wyroku z dnia 8 lutego 1977 r. (IV CR 8/77) Sąd Najwyższy podkreślił, że względy wychowawcze przemawiają za przyjęciem, że nadzór nad młodzieżą starszą nie może być ciągły, gdyż młodzieży takiej należy stwarzać warunki do znacznej samodzielności. Za wadliwą i nie zapewniającą takiej młodzieży należytej opieki uznać trzeba taką organizację nadzoru, przy której w stałych i z góry znanych i długich odcinkach czasu nie może być on wykonywany nawet sporadycznie.

Uwzględniając powyższe należało podzielić zarzut naruszenia art. 430 k.c. w wyniku przyjęcia przez Sąd Apelacyjny, że instruktorzy ZHP ponoszą winę za wypadek, któremu uległ powód. Uzasadniało to uwzględnienie skargi kasacyjnej i uchylenie zaskarżonego wyroku (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.). Z tego względu bezprzedmiotowe stało się rozpoznawanie pozostałych zarzutów skargi kasacyjnej, dotyczących wysokości zasądzonych na rzecz powoda zadośćuczynienia.